

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 15 CZERWCA 1923.

Nr. 46.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Wreszcie większość narodowa rządzi Polską.

(Dokończenie)

WITOS OBECNY A DAWNY

Witos z przed czterech lub dwóch lat różni się gruntownie od obecnego Witos. Doświadczenie (czteroletnie nauczyło go przedewszystkiem jednej rzeczy (którą go wiesznie jak zmorą straszliwi socjaliści i pędzili na stronę lewicy), to jest, że szlachta i wielcy ziemianie czynili magnaci zgniotą chłopów i zgoili mu nową niewolę, a oni tymczasem zupełnie wyrzekli się i ustąpili z polityki. W całej Europie wskutek upadku tronów ustąpiła szlachta z widowni i w Polsce stało się to samo, prócz garstki ziemian wielkopolskich zresztą tegich obrońców polskości jeszcze z czasów pruskich. Ludowi dziś w Polsce nikt praw nie zaprzecza, tylko żąda od niego umiarkowania by nie niszczył innych warstw i klas ludności. To zrozumiał Witos i dziś jako dobry polityk zwraca do umiarkowanego środka. Zresztą w stronniactwie jego nie zasiadają już niepiśmienni chłopcy jak dawniej, ale obok świątliwszych właścicieli spotykamy już inteligencję ludową jak: nauczycieli, profesorów, adwokatów; brak tam tylko księży, którzy przecież w 80 na 100 kapłanów a nawet więcej pochodzą również z pobożnego wiejskiego ludu polskiego. Sądymy, że obecny Witos inną politykę kościelną poprowadzi i tem zjedna sobie pomoc wielu księży, którzy po cichu żywią sympatię dla tego stronniactwa.

JAKIE USTĘPSTWA POCZYNIĄ PRAWICA LUDOWCOM?

Prócz godności ministerjalnych, które w najważniejszej mierze

przypadły ludowcom, prawica zgodziła się jeszcze na pewne ustalenie reformy rolnej, to znaczy, że corocznie musi być rozparcelowanych między małe — lub bezrolnych 400 tysięcy morgów ziemi za pełnem wynagrodzeniem dawnym właścicielom. To jest bardzo dobre i niema tu co żałować szlachty i wielkich właścicieli; niech raz już wzięwszy pieniądze zaczną oddawać się przemysłowi, przedsiębiorstwom i handlowi i niech coś ryzykują, bo dotychczas czynią to w Polsce tylko żydzi i Niemcy a Polacy bardzo mało, bo szlacholc wolali nic nie ryzykować tylko czekać pewnych plonów z uprawy ziemi.

Drugie ustępstwo ze strony prawicy to uchwalenie podatku progresywnego czyli postępowego przy podatku gruntowym. Podatek ten zaczyna obciążać właścicieli ziemskich dopiero od 60 morgów wwyż; wtedy dopłacają oni do podatków wedle posiadanej ziemi jak następuje:

- 60 do 100 morgów dopłacają 10 proc.
- 100 do 300 morgów dopłacają 20 proc.
- 300 do 700 morgów dopłacają 30 proc.
- 700 do 1,500 morgów dopłacają 50 proc.
- 1,500 do 2,500 morgów dopłacają 70 proc.
- 2,500 do 3,500 morgów dopłacają 90 proc.
- 3,500 do 5,000 morgów dopłacają 110 proc.
- powyżej 5 tysięcy morgów dopłacają 120 proc.

Aby to Czytelnicy »Ludu« zrozumieli to zaznaczamy, że gdyby

od jednego morga brano podatku 1 milrejsa, to właściciel 60 morgów musi do 60\$000 dopłacić 6\$000 czyli razem 66\$000; właściciel 300 morgowy będzie płacił 360\$000 a właściciele 3,500 morgów, których jest w Polsce bardzo wielu, będą już płacić przeszło podwójny podatek czyli przeszło 7,000\$000.

Jak tylko lewica się dowiedziała o tych dwóch warunkach; zaraz postanowiła zepsuć ugodę ludowcom. A więc socjaliści zaczęli twierdzić, że miasta ogłoszone upadną, bo chłop gorzej gospodarze niż wielki właściciel, choć poprzednio ogłupiając lud obiecywali mu dobra na księżycu. Wyzwolenie znowu chcieli podatek progresywny podwyższyć aż do 500 proc., by potem burzyć ciemny lud w Lubelskiem przeciw Piastowcom. Wogóle, lewica złożyła dowody braku umiarkowanego środka i znowu powtórzyło się stare »z pieca na na lew« . To jednak ugody nie powstrzymało.

NAJBLIŻSZE ZADANIA I CELE PIASTOWCÓW.

Powinno być: oświecenie i skupienie kół siebie całego ludu polskiego. Najpierw należy wyrwać lud z rąk Wyzwolenia, bo to nie jest żadne stronniactwo ludowe, tylko zakapturzenie i zamaskowanie socjaliści — zdrajcy ojczyzny nawet, którzy ludowi zaciemniają drogę wyzwolenia i wdzierają mu wiarę. Zadanie to będzie trudne i ciężkie, bo wieśniak w Lubelszczyźnie jest mało czytelny, lecz duchowieństwo nie odmówi tu pomocy w tak ważnej sprawie. Potem z kolei, z życia publicznego i polityki trzeba wykluczyć dwóch ludzi jeszcze, to jest postać Stapińskiego,

który tylokrotnie nadużył pomocy ludu, oszukał i okradł go, i posła Okonia, który już od roku 1912 nie może na podstawie zakazu biskupa z powodu niesłychanie gorszącego życia spełniać żadnych czynności kapłańskich a od roku przeszło jest nawet wyklęty, a mimo tego obalamucony przezeń lud w Zamojszożyźnie obrat go postem, i jeszcze trzech innych jego zwolenników.

Wogóle obecna większość narodowa, choć może jeszcze żelaznych podstaw i bezwzględnej spójności niema, świadczy z jednej strony dobrze o trosce narodu naszego o swoją ojczyznę i o jego zdrowej myśli narodowej; z drugiej; z drugiej strony większość obecna to potępienie federalizmu Piłsudskiego, bo obdarowane przywilejami mniejszości narodowe nadużyły tego do zdrady kraju i chcą Polskę rozbić na narodowościowe prowincje jak dawną Austrię. Wreszcie nowa większość narodowa dąży do oparcia się na wielkich masach ludowych, robotniczych i miejskich, u których ziemianstwo włościańskie, urzędnicy nauczyciele, księża, rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy stanowią rdzeń i stos pacierzowy narodu polskiego nadają mu siłę i znaczenie.

Wogóle, niczego nie zdobywa się bez przykrej nauki i doświadczenia. Tak i w Polsce. Powoli przyjdzie do tego, że Polska będą rządzili Polacy.

OBRAZY OBECNEGO KONGRESU W RIO DE JANEIRO.

KOLONIZACJA BRAZYLJI postępuje obecnie w wolniejszym tempie z powodu ograni-

REDAKCJA »LUDU«

uprasza wszystkich swych P. P. Prenumeratorów i P. P. Agentów szczególnie, by wobec kończącego się pierwszego półrocza 1923 roku zapłacili

Zaległą prenumeratę

a starali się pomyśleć od 1-go lipca jak najwięcej nowych Czytelników. Cena papieru i rzeczy drukarskich poszła niesłychanie w górę i ostatek gazety wydawanej dwukrotnie w tygodniu po cenie za sobą coraz większe koszty przy ogólnie wzrastającej drożyznie. Komu zależy na katolickiej i prawdziwie polskiej gazecie niech spiesz się z opłatą możliwie z góry i jak najprędzej.

czonych środków i tylko niektóre stany jak zwłaszcza São Paulo prowadzą ją na własny rachunek energiczniej. Wogóle rząd dąży za wszelką cenę do osiedlenia kolonistów po wielkich obszarach na roli, a nie po miastach.

REZERWATY CZYLI OBRZARZY ZASTRZEŻONE DLA INDIAN. Takich jest w całej Brazylji 35 i to we wnętrzu następujących stanów: Amazonas, Maranhão, Espírito Santo, Minas, São Paulo, Paraná, Rio Grande do Sul i Matto Grosso. Indianom tym zaręczono bezpieczeństwo życia i mienia i dąży się do poprawy warunków ich bytu. Dzieciom tych dzikich udziela się nauki w szkołach, starszych uczy się muzyki, kowalstwa, ciesielsstwa. Wogóle Indianie zbliżają się coraz więcej do mieszkanców Sertãou serfanejów, a pożycie i stosunki wspólne się poprawiają do tego stopnia, że częste są małżeństwa z Indianami. Wogóle ułaskawienie i uoywilizowanie Indian czyni zadawalające postępy.

POSZUKIWANIA GÓRNICZE I WIERCENIA za węglem, naftą, gazem opałowym postępują różno naprzód w Paraná, Santa

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

18

Nie mogła przeswyczyć się, aby stać na dworze tego, który jej córke zabłądził i gdyby hrabia był w domu, niezawodnie byłby jak najprędzej zamiek opuściła.

Miał o zamęcie osłabła w niej; od owej chwili, gdy kielich z trucizną z rąk wypuściła przestąpiła myśl o tem, aby jej dobre hrabianie krzywdę wyrządził, albo jej zgwałcił życia pozbawił.

Wszakże ona taka litociwa i łaska wa dla biednego ludu, taka pobożna i enofliwa, a dla niej pełna miłości Serce węgarki wzdrygało się, aby tej niewinnej zadąć cios.

I zwoła zaczęła się godzić z myślą, że zamęty swojej zaniecha. Patrząc na zeność i encję hrabiny, przejmowała się sama uczuciem chrześcijańskiej miłości bliźniego i duszowała wielką lekkość w sercu i duszy. Na wspomnienie Jagny zuchwała jej oczy łzami, lecz serce nie wzięło już zmysły tak; natarzystała jak dawniej.

Na górze świętej Anny była już trzy razy i nie wzdrygała się teraz spojrzeć w oblicze Pana Jezusa na krzyżu. Wszakże nie wykonała zbrodnicego zamiaru wszakże nie godziła na życie bliźniego!

Lecz czy darowała winę sprawcy śmierci Jagny?

Z kobietami na zamku a nawet w pobliskiej wsi zapoznała się szybko. Skoro tylko się dowiedziały, że skuterzenie leczy, wszystkie choroby przysłyły do niej, szukając pomocy na dolegliwości

rozmaite. Ona wszystkim chętnie pomagała, lecz ziołami, których okoliczne lasy miały pod dostatkiem. Zbierając je, poznała wkrótce wszystkie ściętki lasne, przepadlika i moczary. Często to ona ją zaskoczyła w ciemnym lesie; kto inny byłby się obłąkał, ona jednak dochodziła szczęśliwie do zamku. Tyle lat mieszkając w lasach, objęła się z legioni tajemnicami i podczas gdy innych mroził boru byłby przestraszały, ona czoła się wśród nich pewną i bezpieczną. Ta okoliczność naprowadzała niektóre kobiety zamku na myśl, że węgarka jest czarownicą i choć widziały ją w kościele, spoglądały na nią z trwożą.

Raz też zaszła węgarka do siostry w Lesnicy. Radości było wiele. Pięć lat witała ją serdecznie i cieszyła się, usłyszawszy że gorączka zamsty już ją ominęła. Wypytywała o hrabianę i wyraziła życzenie, aby kiedy mogła zamiek i wszystko państwo w nim zobaczyć. Węgarka zapraszała ją do Zyrowy.

Pewnego dnia rano nadbiegli do zamku goniec hrabięgo, zwiastujący rychły powrót pana. Jakóż jeszcze tego samego dnia, zanim sięścisła ku zachodowi się zniżyło stanęła hrabia w domu.

Zajadłszy z oga stęgo rumaka, na którym jechał, podbiegłszy ku górnemu zamku, na którym czekała go hrabina.

— Witaj miły małżonku i panie, — zawołała, — Bóg dzięki, że cię widzę zdrowego.

— A wy, moł drodzy jak się tu macie, — pytał hrabia, — a jakże z twoją siostrą, Damianek czy zdrowo, a najmilszą moją dziecina, Anusia, jak się ma?

mi chorowała. Teraz jednak już mi nie nie delega, odkąd, wiem że małżonk mój pod bezpiecznym przebywa dachem.

Gdy wszedł do komnaty, gdzie miała hrabianka się znajdowała, hrabia podbiegł ku piastunce, trzymającej dającą na rękę i zawołał:

— Moja najdroższa córuchna, moja Anusia!

Dziecina zaczęła się uśmiechać do ojca i wyciągać doń rączki. Hrabia wziął ją i podniósł w górę wlecz:

— Hop, hop, dziecina!

Anusia śmiała się i trzepotała rączkami z rad. Hrabia zaś zapatrzył w oczy jej w pleknie, lecz bladą twarzą dziecka, zdawał się zapomnieć o wszystkim, co go otaczało. I nic dziwnego, bo wszyscy wiedzieli, że serce jego do córki szczególnie było przywiązane.

Wtem wbiegł do komnaty synek najstarszy, Damian, chłopczyk warty, z ładną twarzą i nadzwyczajnie zgrabnymi ruchami i przypała do kolan ojca.

— Jak się masz, Damianku, — zawołał hrabia, nie puszczając z ręk Anusi.

— Zdrow jestem, panie ojcie, — odpowiedział chłopiec.

— A kądś Krempa?

— Także zdrowy i mój przyjaciel Janik rówiaż, — odrzekł Damian.

— Twój przyjaciel, mówisz, mój synu, — rzekł na to hrabia, — czyś go tak polubił?

— Bardzo go kocham.

— A uczy się pilnie?

— Kładz go chwali.

— Jeśli się będzie uczył, wyjdzie na człowieka. Ale spodziewam się, — dodał, spoglądając na Damiana, — że ty, mój synu, nie pozwolisz się przesiągnąć w naukach temu chłopstwu dziecku.

— Nie, panie ojcie

— Wracaj teraz do księdza i zanieś mu moje pozdrowienie.

Damian wyszedł a hrabia oddawszy Anusię piastunce, rzekł do żony:

— Za trzy dni wyprawimy ucztę dla okolicznej szlachty. Zjazd będzie bardzo liczny i zaley mi natem, abowiem chcę z nimi przy tej sposobności o ważnych rzeczach pomówić. Idź wyślij rozkazy marszałkowi dworu.

Tu jeszcze raz zwrócił się do Anusi, jakby mu tru no było z nią się rozstać, powtarzając:

— Dziecina moja zioła!

Gdy wyszedł, piastunka odezwała się do hrabiny:

— Jasnje pan graf kocha bardzo małą Anusię

— Tak, kocha ją tak niezmiernie, że draż na myśl, coby się z nim dzieło, gdyby dziecko zachorowało. A zdaje mi się, że dziecina moja pobiada.

Przed kilku dniami wygłądała bardzo blado, lecz dziś już lepiej.

— Nech ją, Pan Bóg zachowa od wszystkich złego i zachowa przy życiu i zdrowiu. Niech tak nie ugodziła serca ojca, jak stracił jego dziecka.

Temu wszystkiemu przyglądała i przysłuchiwała się w drugiej komnacie siedząca węgarka.

Gdy usłyszała głos hrabięgo, wstrząsnęła się cała i nagłe przypomniało jej się wszystko, co ją niedawno jeszcze nekulo. Zawrzoło w jej sercu; uczucie zamęty osłó i zaczęło kłieć, jak gotująca się woda w garnku.

— Oto on! myślała, — oto on! Krew uderzyła jej do głowy i uczuła, jakoby wszystkie boleści, które przocierpiała i o których sądziła, że minęły, powoli znowu wracęły, tem silniej uczuła jej się dając.

I podczas gdy hrabia rozkoszując się swoją Anusią, doznawał uczucia szczęścia, biedna węgarka cierpiała prawdziwe kałuzo. Serce jej ściekało boleścią bez miary.

— I moja Jagna była śliczna, — myślała, — a teraz jej niema. Była rozkoszą serca mojego, a teraz ją robaki żerzą.

Z jego winy, bo on mi ją zabił.

On oszczędził Trzymca dziecina swoją na rękę i używa szczęścia największego na ziemi. A ja ja płacę i ochnę z żalu za moją niebogę.

Gdzieś sprawiedliwość? Dlaczego on pozabawił mnie jednego dziecka, ma być szczęśliwy, a dziecko ja niewinnie cierpieć muszę? Czy dla tego, że on pan wielki a ja niedźna węgarka? Ależ Bógże miłosierny, wszakże stworzyłś nas ludźmi! I on tylko takim jest calowiektem, jak ja wobec Boga, waród doli i niedoli...

Tu już zaczęły spadać z jej oczu obficie na drzące ręce, kruszące urche ziolo na proch.

A z przyległej komnaty dochodził niesczotliwy głos hrabięgo, którym odzywał się do Anusi.

— Maja najdroższa córuchno...

Węgarka wzdrygnęła się na to słowa, i ona je wymawiając, ach, jak niedawno jeszcze do swojej Jagny, zdrowej i wesolej. Potem mówiła je, gdy leżała niezmocna na łożu boleści, a potem gdy ją w trumnie złożyla.

— Moja najdroższa córuchno...

To było raz ostatni. Odtąd słów tych, jakby zaklętych, nie wymawiała; mył i serce jej wieża, że ona istnieje, lecz język ich nie zamienił w dźwięk mowy, bo stały się dla niej dźwiękiem bez echa...

Ciąg dalszy nastąpi.

Catharinie, Rio Grande do Sul i innych stanach. Górnictwo nasze na Centenario wystawiło aż 500 wspaniałych okazów różnych minerałów brazylijskich.

Takie są w najogólniejszym zarysie przedmioty obrad zawarte w orędziu prezydenta. W miarę obrad będziemy podawali skruity w gazecie. Na razie dyskusja w kongresie i senacie obraca się około spraw politycznych i zapewne potrwa długo, bo weszła na tory spisków wojskowych i współudziału w nich senatorów Seabry i Nilo Pecanha, którzy się zaciekle bronią.

Wiadomości.

Z POLSKI.

RZĄD POLSKI WYSLAŁ OSTRĄ NOTĘ BOLSZEVIKOM.

Warszawa. — Rząd Rzeczypospolitej Polski wręczył reprezentantowi rządu sowieckiego ostrą notę z żądaniem, ażeby Rosja oświadczyła nam tychmiast, czy chce lub nie chce wypełnić przyjęte na siebie w Rydze zobowiązania.

Rząd polski żąda w swej notce, ażeby Rosja przystąpiła do natychmiastowego spełnienia tych zobowiązań.

Na podstawie traktatu zawartego między Polską a Rosją w Rydze Polsce należy się 20.000.000 złotych rubli rosyjskich, jako reszta ze sumy 40.000.000 złotych rubli przypadłych Polsce; na podstawie podziału zasobów złota rosyjskiego.

Rząd polski zaprzecza twierdzeniom rządu bolszewickiego jakoby ostatnia wizyta marszałka Focha do Polski miała być zapowiedzią przygotowań się do wojny ze strony Polski, lub też podjętą dla Polski do postąpienia z Rosją, tak, jak Francja postępuje z Niemcami.

Takie twierdzenia rosyjskie są absurdem — twierdzą Polacy. Polskie ministerjum spraw zagranicznych stwierdził, że wizyta marszałka Focha do Polski w celu dokonania przeglądu armii polskiej, została umówioną i postanowioną jeszcze w styczniu.

LOTWA ZERWAŁA STOSUNKI Z ROSJĄ

Ryga, 8. 5. — Rząd lotewski odwołał swoją misję handlową z Moskwy. Chociaż Lotwa nie podała powodów dla czego zrywa stosunki handlowe z Rosją, to jednak znanem jest powszechnie, że stosunki między tymi dwoma państwami były w ostatnich czasach bardzo napięte.

BLOKADA GDAŃSKA PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa. — Rząd Polski zarządził 10-go czerwca blokadę wolnego miasta Gdańska i odcięcie dowozu żywności dla jego mieszkańców. Blokada ta została zarządzona o godzinie pierwszej po północy 11-go maja na skutek zbrojnego wystąpienia gdańszczan przeciwko Polakom, inspirowanego przez rząd berliński.

Ponieważ miasto Gdańsk otrzymywało trzy czwarte środków żywności z Polski, przeto blokada tego miasta znajdującego się na terytorjum polskim, przedstawia poważne następstwa. bo rząd polski powstrzymał dowóz żywności.

Ze rząd polski nie miał nieprzyjaznych zamiarów przeciwko mieszkańcom Gdańska świadczy najlepiej fakt, że jeszcze przed trzema dniami usiłował on zawrzeć z tem miastem układ ekonomiczno-handlowy.

Ale kiedy podczas sesji konferencyjnej między reprezentantami rządu polskiego a gdańską delegacją ekonomiczną, na-

deszła od polskiej komisji z Gdańska do Warszawy depesza — z zawiadomieniem, że gmach, który miał być użyty na Polską Akademię Handlową, został przez policję wolnego miasta Gdańska siłą zajęty i oddany do użytku Niemcom — że niektórzy Polacy gdańscy zostali deportowani i że senat miasta Gdańska został zajęty przez siły militarne, wówczas rząd polski zerwał wszelkie pertraktacje i zarządził natychmiastową blokadę, idącego na pasku berlińskim, Gdańska.

Polskie ministerjum dla spraw zagranicznych powiada, że postępowanie mieszkańców miasta Gdańska, skierowane przeciwko najżywościjszemu interesom Polski, inspirowane jest stale przez rząd berliński.

Rząd warszawski — jak poprzednio tak i w tym wypadku — wniósł protest przeciwko takiemu postępowaniu miasta Gdańska i Berlina na ręce pułkownika Mac Donnell, wysokiego komisarza Gdańska z ramienia Ligi Narodów.

NIEMCY O POBYCIE FOCHA W POLSCE.

Berlin, 5 maja. — Ostatnie depesze opisujące o przyjęcie marszałka Focha we Warszawie oraz ceremonjach odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, otrzymane w Berlinie, podają, że uroczystości te przybrały charakter całkiem militarny.

Załoga miasta Warszawy oraz wojska z prowincji urządziły wielką i wspaniałą defiladę przed marszałkiem. Dzisiaj zaś rozpoczęły się militarne konferencje marszałka Focha ze sztabem generalnym i przedstawicielami Polski.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Stać wilgotne powietrze połączone z licznymi opadami mgłami, sprzyja ogromnie rozwojowi grypy, która też nagminnie panuje. Do szkół uczęszcza zaledwie połowa dzieci, a po kolonjach wskutek rozmożonych dróg czasem tylko kilkoro. Wszyscy z upragnieniem oczekują zmiany powietrza i pogody.

Na kolonii Ferraryi, jak donoszą gazety, pochwycono wreszcie niebezpiecznego opryszka Józefa Warowskiego.

Policja kurytybska pochwyciła onegdaj złodziejską trójkę, która okradała sklepy bławatne. Szajka ta przybyła na występy tutaj aż z Rio Grande; wogóle od groźnej spółki niemieckich złodziei z Rio Grande (Dr. Reisswita nie chce się uspokoić i policja ciągle śledzić musi różnych przybyszów.

Dowody zbrodniczych instynktów i karygodnej złośliwości składają jakieś osobniki, które na 90 i 83 kilometry na torze Serrinha—Rio Negro układają wciąż na torze szyny kolejowe na poprzek. Policja objęła dozór na tej przestrzeni.

Producenci herwy czyli tak zwana „União Produtores de Herva Matte”, wydali odezwę do wszystkich hodowców herwy w Paranie i Santa Catharinie następującej treści: „Musimy się wszyscy złączyć w jeden wielki związek, aby bronić przemysłu i handlu herwą. Musimy obstarwać jak dotychczas przyrzektu czyli przesiewaczu o 8 milimetrowych oczkach i udzielać odszkodowania na 3 kilogramy gałązek. Nie zgodzimy się na przesiewacz 6 milimetrowy, ani niedajemy odszkodowania za proch i kurz. Powiedzieć to wszystkim i wypowiedzieć swoje uwagi”. Odezwę tę podpisało 5

największych przemysłowców i handlarzy herwą. Argentyna jako największa odbiorczyni herwy, największą nalegą na jej lepsze przygotowanie i gruntowniejsze czyszczenie.

Paraná.

PARANAGUA. Niedawno runęło w szpitalu lutejszym więzanie dachowe, obecnie znowu runęła jedna ściana i znaczna część poważyła. Na szczęście chorzy uszli cało. Gdzie są władze bezpieczeństwa?

Rio de Janeiro.

Dla kolonii Cruz Machado wyznaczył minister rolnictwa do rozdziału i zasiewu 50 worków żyta, 30 pszenicy, 30 jęczmienia, 30 owsa i 80 alfaiy.

Nagle po gorących mowach i dysputach, przerwano obrady nad ustawą prasową w kongresie federalnym.

Wedle najnowszych obliczeń na niedosład z Niemcami wojnę i dalsze przygotowania do niej wydała Brazylja przeszło 146 milionów milrejsów.

SKARB ZARZĄDU MIEJSKIEGO W RIO DE JANEIRO jest doszalenie pusty; niema w nim ani jednego pieniążka. Zarząd miasta okropnie zadłużył dwaj rozrzutni prefekci: Obecny senator Frontin i jego następcę Dr. Carlos Sampaio, bo byli bardzo hojni, lecz nie ze swej kieszeni. Sampaio na odchodnym, rzekomo dla zrównania urzędników miejskich z federalnymi, przyrzekł im bardzo znaczny dodatek drożyzniany, lecz go nie można było wypłacić, bo nie było pieniędzy. Obecnie zarząd miasta uchwalił dodatek do podatków na różne cele konieczne. Jeszcze tych pieniędzy nie wpłacono, a oto rozpoczęła się o nie walka, jak o skórę niedzwiedzia, który sobie jeszcze siedzi w lesie. Urzędnicy żądają spełnienia obietnicy i domagają się owego dodatku drożyznianego, który teraz po kilku miesiącach wynosiłby wcale ładną sumę. Udali się do senatora Frontina o pomoc i ten w senacie na gwałt bronił urzędników i dodatku drożyznianego, lecz pieniędzy na to jak niema tak niema. Senator Frontin na przyszły rok chce znowu zostać prefektem, więc daje obietnicę wiele, a głupim radość. Wogóle opornie idziezydentowi Bernardesowi cała akcja oszczędnościowa. I w Polsce tak samo niegdyś lewica a zwłaszcza socjaliści tem więcej przyrzekali im bardziej skarb był pusty. Dzisiaj już trochę zmądrzełi, bo z pustego i Salomon nie naleje.

OSTROŻNIE Z TURKAMI I SYRYJOZYKAMI.

Konsulat brazylijski z Bejrutu w Syrii zwrócił się do rządu w Rio de Janeiro z prośbą, by dostarczył mu pieniądze na powrót do ojczyzny wielu brazylijanek, które mężowie ich Turcy lub Syryjczycy muzułmańskimi wyznania, porzucili albo też z domów swych wyrzucili wprost na ulicę. Niebacznie i niemądre kobiety! Nie pytały się o religię, wzięły cywilny ślub i ze wzbogaconymi w Brazylji mężami ruszyły do Syrii niby do ojczyzny; lecz tu czuli małżonkowie okazali się zaciętkami muzułmanami. Zwyczajem religii swojej i kraju zamknęli żonę szczerze w domu, nie pozwalali wychodzić albo bardzo rzadko i to ze zasłoniatą twarzą, a inni jeszcze pojeśli dwie lub trzy nowe żony, jak pozwala religia Mahometa i wpełnęli przywiezione ze sobą brazylijanek do haremu, który dla każdej kobiety europejskiej wychowanej na wolność, jest prawdziwą niewolą. Teraz dopiero niejednej lekomyślniej brazylijanke przypomniało się, że przecież ona jest chrześcijanką. Rozpoczęły się płacze, spazmy, narzekania,

a ze strony brudnych Turków bicie, głodzenie i więzienie. Kiedy to wszystko nie pomogło dziewczątkami całami wyrucano te nieszczęśliwe istoty wprost na bruk ulicy i one obecnie oblegają konsulat brazylijski w Bejrucie prosząc na wszystko o odwiezienie ich do ojczyzny.

Konsulat własnymi pieniędzmi wspierał te nieszczęśliwe brazylijanek, lecz obecnie zwrócił się do rządu o pomoc. I rząd odmówił pomocy, powołując się na to, że kobiety te Brazylię opuściły dobrowolnie i obecnie muszą ponosić skutki swej nieroztropności, skoro poszły za mąż za cudzoziemców, a konsul może je sobie wspierać lecz z własnych swych pieniędzy. Rozstrzygnięcie dziwne i słuszne, i niesłuszne, lecz jedna rzecz pewna, brazylijanek powinno być ostrożnie z Turkami i Syryjczykami.

WYSZYŁY Z DRUKU

„Jasełka Parzańskie” — znanego już z „Lulotnych wierszy p. Józefa Stańciewskiego.

SKŁAD GŁÓWNY w sekretarjacie ZWIĄZKU „OSWIATA” Av. Jayme Reis 155. — Na listy Curitiba, Caixa Postal 155. Cena: Pojedynczo po 2\$000, tuzin 20\$000.

Coena tychże ukaże się w następnym numerze „Ludu”.

Ze świata.

Szwajcaria.

Ten mały kraik górski stał się bardzo ważnym obecnie, bo tam w miastach: Genewie i Lozannie odbywają się bardzo ważne konferencje czyli narady między (posłami różnych krajów.

Na ostatniej konferencji w Lozannie zastrzelił oficer rosyjski Conradi, delegata bolszewików z Rosji Worowskiego. Dziś Rosja mści się na obywatelach szwajcarskich i wielu z nich pobito i poraniono w Odesie i Petersburgu a to ze złości, że policja szwajcarska nie broniła Worowskiego. Rzeczywiście faszyci szwajcarscy nastawali na Worowskiego, aż w końcu Conradi go zastrzelił. Oto, co podają telegramy ze Szwajcarii:

Lozanna. — Pięćdziesięciu szwajcarskich faszystów zaopatrzili się w kije i kilka garnuszków rycynusowego oleju i udali się do hotelu „Ocell” gdzie zamieszkuje bolszewicki reprezentant Vorowsky i poczęli go wywoływać by zszedł do nich na dół, celem poddania się wewnętrznoodczyszczającej dezynfekcji.

„Worowsky zajmujący piąte piętro w hotelu, dowiedziawszy się co go czeka na dole, a nie mając ochoty wypróżnić kilka garnuszków rycynusowego, odpowiedział z całym nacięciem, że nie zjeździe na dół pod żadnym warunkiem.

Faszyci demonstrowali przed hotelem tak długo, dopóki policja nie postarała się o ich rozjeżdżenie do domów.

Lozanna. — Jeżeli Vorowsky zostanie zmuszony do wypicia kwarty rycynusowego oleju, wówczas Rosja może wypowiedzieć wojnę republice szwajcarskiej.

Tego rodzaju ostrzeżenie zostało wręczone przez ambasadę bolszewicką w Berlinie szwajcarskiemu Chargé d'affaires.

Kwartę rycynusu przygotowaną jako środek odcyszczający dla tego bolszewika Vorowsky'ego została wystawiona na widok publiczny w oknie wystawowym Dra. Glardona jednego z najpoważniejszych aptekarzy w Lozannie, który jest szefem miejscowej organizacji Faszystów szwajcarskich. Wielkie tłumy ludu

oglądały tę flaszkę i napis na niej, stwierdzający co zawiera i dla kogo przeznaczona. Policja wcale w tem nie interweniowała.

Jeżeli rząd szwajcarski nie wyrzuci bolszewika Vorowsky'ego dziś lub jutro z Lozanny — powiedział przywódca lokalnych faszystów Dr. Glardon — wówczas nasi Faszyci sami to załatwią. Bolszewicy dość już spowodowali kłopotów w Szwajcarii, a my nie życzymy sobie mieć ich w naszym kraju. Jeżeli ten pan bolszewik Vorowsky nie wyjedzie dobrowolnie ze swego hotelu skąd się nie wychyla od 24 godzin, my znajdziemy sposób wydestynia go stamtąd.

Rząd szwajcarski zdecydowany już jest wyrzucić Vorowsky'ego z Lozanny, tylko nie wie czy go odprowadzić do granicy włoskiej gdzie jest on akredytowanym przedstawicielem przemysłowym, czy też odprowadzić go do granicy niemieckiej. A tymczasem Faszyci sprawują straż przed hotelem, w którym przesiaduje bolszewik Vorowsky i rozmyśla, czy naprawdę przyjdzie mu ten rycynus wypić, czy też uda mu się uciec pokryjonym z niegościnnnej Szwajcarii, w której jeszcze przed wojną znajdowali schronienie Trocki, Lenin i inni wywrotowcy.

Niemcy

W Berlinie na przyjęcie zwłok zamordowanego w Lozannie posła bolszewickiego z Rosji Worowskiego, zgromadziło się aż 40 tysięcy komunistów.

V o r w a t s — pismo socjalistów niemieckich podaje wiadomość z Hamburga, że składki Niemców amerykańskich i zwłaszcza składki z Chile przeznaczone dla robotników jako tak zwana „Ruhrpende”, dostały się do rąk organizacji monarchistycznych i zapominają dostają generalowie i żołnierze po 200 dolarów i więcej.

W Hamburgu odbył się międzynarodowy kongres socjalistów wśród wielkich starć i kłótni z komunistami, którzy są zwolennikami bolszewizmu. Następny kongres socjalistów odbędzie się w Londynie.

Rosja.

ZAMACH NA ŻYCIE PREZ. BOLSZEVIKIEJ UKRAINY RAKOWSKIEGO.

Ryga. — Głosy Prasy donoszą o nieudalym zamachu na życie prezydenta bolszewickiej Ukrainy Rakowsky'ego, dokonanego przez dziesięcio-letniego chłopaka, syna pewnego monarchisty w Charkowie.

Motywy tego zamachu była zemsta. Chłopak ten imieniem Paweł, ówczony był dłużej przez swych krownych jak ma używać rewolweru w tym zamachu. Wroście postarano się o wprowadzenie go do mieszkania Rakowsky'ego, jako że malec, taki nie mógł wywołać żadnego polejżenia u straży pilnującej Rakowsky'ego.

Pawełek przeszedł przez kuchnię i znalazł wreszcie „Czerwonego” prezydenta bolszewików w jego pokoju. Wówczas wyjął on rewolwer i zamierzył się wystrzelić, ale służba rzuciła się momentalnie i przeszkodziła mu. Chłopak wyznał następnie cały plan, na skutek czego wszyscy jego krowni zostali wymordowani, chłopaka zaś oddano do szkoły komunistycznej sądząc, że przy jego odwadze, bolszewicy będą mieć z niego kiedyś „tygięgo” towarzysza-bolszewika.

M o s k w a. — W krainie Turkiestana w Azji, za morzem Kaspijskiem, wybuchło nowe powstanie przeciwko panowa-

Ogłoszenia „Oświaty“

BIBLIOTEKA „OŚWIATA“

Wszystkim zainteresowanym podejmy do wiadomości, że z dniem 10 b. m. otwartymy w biurze „Oświaty“ przy ulicy Av. Dr. Jayme Reis Nr 115: WYPOŻYCZALNIE KSIĄZEK na Kurytybę i okolice. [Bibliotekę wyposażono w najgłośniejsze dzieła nowych i starych pisarzy polskich i zagranicznych. Przyczyna książki można co NIEDZIELĘ od 2 do 5 popołudniu.

Dla członków „Oświaty“ za okazaniem pokwitowania kladek bospłatnie dla nieczłonków bliższe warunki w biurze „Oświaty“.

ZARZĄD „OŚWIATY“

niu bolszewików. Powstańcy zdobyli miasto Samarkandę i utworzyli tam własny rząd. Wysłane przeciwko powstańcom wojsko bolszewickie bije się z powstańcami pod miastem ale nie może dać rady.

Podług urzędowego spisu, w styczniu i lutym zostało zabitych tamże 112 komisarzy i innych wysokich urzędników bolszewickich.

Sprawozdanie urzędowe podaje, że najniebezpieczniejsi dla komisarzy bolszewickich są włóczęgi po wsiach.

Bolszewicki sąd wojskowy w Czyście skazał na śmierć 252 dawnych oficerów i żołnierzy, którzy w roku 1919 i 20 należeli do wojska generała Kołczaka i Siemionowa i bili się wtedy z bolszewikami. W cztery godziny po wydaniu wyroku, wszystkich rozstrzelano.

W marcu bieżącego roku zamknięto 2840 szkół początkowych, ponieważ rząd bolszewicki nie dał pieniędzy na ich utrzymanie. Natomiast rozpoczęła obrzmienie gmachy więzienne, i na to pieniądze się znalazły. Tak to, zamiast zapowiadanej szumnie wolności, socjaliści zwani bolszewikami, dają niewolę i śmierć, zamiast oświaty, więzienia.

Turcja

I z met Pasza z delegat Turcki na konferencji w Lozanie, w obawie zamachu na swoje życie, mieszkał w hotelu pod ścisłym i ostrym dozorem policji szwajcarskiej, która mu także towarzyszyła w czasie odjazdu.

Korespondencje

Św. Anna (Cruz Machado), dnia 24-go maja 1923 roku.
(Dokończenie)

Za ten to ten ogólny „Swit“ postępy cały nasza na rozszerzeniu bezbożności i wale z religią. Z faryzajskim oburzeniem już chyba daliśmy raz plecie o paleniu Kultury, a o tem: „Zerwać już raz z Bogiem, z pałazem, z jakąś tam Matką Boską“ o tem bezbożnik zapomniał. Lecz za to nie powinni o tem zapomnieć książka i pisma katolickie i w każdym numerze to powtarzać, żeby każdy kolonista i każde dziecko na zawsze zapamiętało, jaki to szatan rogaty siedzi w takim kulturowym bezbożnym. Samemu „Switowi“ niech i to wiadomym będzie że takie bluźnierstwo choć wypowiedziane jest moralnie większe zbrodnia, niż spalenie wszystkich sztal arcykultury nie tylko na Cruz Machado ale i w całej Paranie, wraz z wyrzuceniem całego „Switu“ na wyłaz. A o paleniu na ambonie w tej formie mowy nie było, a bluźnierstwa sam „Swit“ żadnym krejatem sprzączynie potrafi. Nie dożył do dawniej królów, wodzów i cały naród, w chwila najtrudniejszego u tej Matki Boskiej szukał otuchy i pomocy cudownej lecz i dzisiaj taki marzysiek Foch, w pierw złożył b. d. tej Matce Boskiej, w pierw nim całej Rzeczypospolitej, a taki pierwasz lepszy obserwacje, bezbożnik będzie bliźni, a cała kolonia polsko-katolicka cierpi spokojnie takie śmiecie wśród siebie.

Gdyby ten „Swit“ razem z tą kulturą omyślnie w ślepotę nie trwał, toby się mógł o jednego nauczyć na swje zawyższenie się i popawę. Niechby zaglądał do stana Rio Grande do Sul do Niemców-katolików. Na 300 sztal czy aby jedos jest bez religii, na 300 lub więcej osucyliłi świeckich czy aby jeden odawie się z bluźnierstwem przeciw Bogu, religii lub Matce Boskiej? Tyle słowarzyzeń spoleconych a wszystko razem z duchowiatwem i prawie pod

legot przewodem. Tu zafacanie wykrzyknie zapewne „Swit“! Otóż to zafacanie tak wygląda: Już trzecie a może i czwarte pokolenie już tu urodzone, nie tylko w Rio Grande lecz i tu na Cruz Machado, jest pod względem narodowym niemieckim. Choć już język co prawda pokoszłony, ale jednak swoim językiem mówi, śpiewa i rządzi. Pod względem religii i oświaty: Nawet kolonijka z 15 rod. n w drugim, lub trzecim roku istnienia postara się zdołać na szkółkę i kościółek i niech ich jedn zaczepli jaki światowiec czy bolszewik, choćby z samego Berlina, to taką dostanie odprowe że mu nie tylko uszy ale i gęba spuchnie i więcej się nie pokaze. Gazety katolickie też prawie każda rodzina czytuje. A Polacy jak? Może ich być 10 razy tyle i o 10 lat dawniej na miejscu nieczego nie dokaza. Najwięcej dlatego że we „Swit“ wierzą. Gospodarzo: Wątpię czy wogóle kiedy im dorównają, bo tam gdzie inni bledują oni się prędko bogaca. Przy tem wszystkim są religijni, wierzący i pobożni, nie tylko lud, lecz i właściciele wielkich piam, fabryk i t. d. idą razem z Kościołem i duchowiatwem.

Mieli swą rozprawę religijną, wśród siebie przed 400 laty, rozdziliłi się, i ze szkody odnieśli naukę i pożytek. „Swit“ i Kultura p. stepowa o 400 lat wstecz waosi i wczyna kłótnie religijne. Takim pankom trzeba przypomnieć i wyspiewać straszny, lecz sprawiedliwy wyrok, nie księda: Jeno świeckiego poety:

Marnie zginieł Wiatr rozmiocie Gnaty (prochy) tego po wszym świecie Marnie zginieł Kłoby stara, Ojcow swoich wzgardził wiarą!

Kończąc na ten raz, powtarzam raz jeszcze, że koniecznie potrzeba młodzieży katolickich zaprawid i do walki w obronie prawdy i religii i to do walki zaczepnej!

„Swit“ zaś jeśli chce posłuchać mej przyjaćelskiej rady, to niech tu przysła na obronę swych bezwyznanowych szkół po pół tuzina tegich skłacz (t. j. niby bombeirów) dla każdej, czy tam z junaków, czy z kuzaków to wszystko jedno, bo teraz w śmie najlepszy czas do palenia. Bo papierowem „gadanem z Kurytyby nie się robi i jednego gwoźdźka nie uratuje, bo się nie boi nikt tego. W pierw niech jednak przysła dużo, dużo, dużo swiatków na podpałkę.
KS. A. WEISS.

Podziękowanie

Proszę o umieszczenie na szpaltach „Ludu“ choć kilka słów uznania i podziękowania dla znanego i powszechnie szanowanego Dr. Mirosława Szeligowskiego.

Przed trzema miesiącami przyjechałem do Kurytyby lecząc nadwyrżone zdrowie. Różni różnych lekarzy doradzali. Wybrałem znanego mi już z rodzłej sławy pracownika narodowego i społecznego szawę lekarską okrytego rodaka Dr. Mirosława Szeligowskiego i jego „Dom Zdrowia“.

Nie długo tam byłem. W krótkim czasie, po dokładnem zbadaniu, różnych próbach, udzielenia lekarstw i wskazówek powróciłem do domu, czekając co z tego będzie za skutek. Dziś czuję się zdrowym, widzę, że się przywróciłem do zdrowia, widzę, że to P. Dr. Mirosławowi Szeligowskiemu wdzięczny, tem więcej, że leczył mnie całkiem bezinteresownie.

Stłażając serdeczne Bóg Zapłać, szcze, aby rodacy oceniając należycie „Dom Zdrowia“ Dr. Szeligowskiego darzyli go całkowitem zaufaniem.
WŁADYSŁAW MACZEWSKI. Itayopoiia.

Rozmaitosci

BEZIMIENNY WYDAŁ MORDERCÓW W RĘCE WŁADZY

Jeszcze za czasów inwazji ukraińskiej we wschodniej małopolsce, a więc w maju 1919 roku zamordowano w bełstański spob dwóch żydów, Arooa Wojniłowera i s. n. jego, Jonasa we wsi Dolina powła Tlumacz.

Po objęciu rządów przez władze polskie, policja wdrożyła dochodzenia za sprawcami. — wszelki ślad jednak za nimi zaginął i morderstwo sjęono na rachunek luźnych band ukraińskich, grających wówczas po obu brzegach Dniestr.

Dopiero przed kilkoma dniami posterunek policji w Oleśy powiat Tlumacz, otrzymali list anonimowy, wymieniający nazwiska morderców i zawierający także niezbitę dowody, że niezwłocznie przystąpiono do śledstwa.

Jako sprawców aresztowano bezwzwołanie wymienionych w anonimie Ilika Chudyckiego i Stefana Fedowcewa — rolników z tej samej wsi, obj. tonaci, pierwsy lat 28, drugi 22. Obj. aresztowani nie próbowali się awel wypierad i seszaję.

Wpadli w celach rabunkowych do mieszkania Wojniłowera, b. n. jako Chadyki nosić Arooni we worku, do którego uprzędno wsił, mówia do niego: »poczuj ja Ukraina tańka«.

Przezrony żyd pod grobą karabinu spełnił rozkaz i ziewając się śmiertelnym potem nosił po sobie worek z ciężką Ukrainą, a gdy się wreszcie Chudyckiemu zabawa skończyła jednym celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Z kolei zabrano się do syna Arooni Jonasa Wojniłowera dla którego zabawa obmyślił znów Fedowcew.

Kazał mu bowiem przepłynąć Dniestr wiedząc o tem, że Jon-s nie umie pływać, a gdy przestraszony chłopak wsiadł do wody i oddał się okolo 10 m od brzoę, patrolowały na głębi ut naj.

Po przyprowadzeniu kilku naocznych świadków, którzy z obawy przed zemstą dotąd miczeli, a którzy fakta powyższe zgodnie powiadecyli, odstawiono obu morderców do aresztów sądowych.

Z ROZPACZY PO UTRACIE ULUBIONEJ MALPY PIL I KRADE

Baltimore, Stany Zjednoczone — Albert Humphreys, dyrektor cyrku, po uracie małpy faworytki, którą pochowano z wielką pompą w dolinie Ontario i na której pogrzebie przygrywała orkiestra cyrkowa marsz żałobne, rozplł się z rozpacz i w takim stanie ukradł garnitur toalewoy do czyszczenia pasnokci i wasek dziecienny.

Advokat Humphreysa przedłożył w czasie rozprawy sądowej daty stos książeczek bankowych dyrektora cyrkowego który jest bogatym człowiekiem a kradł drobnotki dlatego. aby się oszaleć.

Sędzia Stanton zwolnił Humphreysa pod warunkiem, że z rozpacz po stracie małpy nie będzie pił i kradł więcej.

POLACY WYŁOSOWANI DO WOJSKA, ROCZNIK 1902.

Municypjum Kurytyba:

- 26g) Władysław Pikałowski, syn Stenistawa; 26g) Kazimierz Kozekowicz, syn Marcelina; 27g) Jan Karaszewski, syn Hannisawa; 27g) Antoni Trzechoty, syn Fryderyka; 28g) Osiel Arnowski, syn Marj Estery; 28g) Jan Pilluski, syn Franciszka; 31g) Bartłomiej Kucy, syn Józefa; 31g) Józef Zaworek, syn Antoniego; 31g) Antoni Komin, syn Emilia; 32g) Aleksy Szprada, syn Ludwika; 32g) Antoni Percheraki, syn Jana; 32g) Franciszek Kotawski, syn Andrzeja; 33g) Napoleon Blonoki, syn Róty; 34g) Paweł Manaty, syn Józefa; 35g) Jan Kamiński, syn Franciszka; 36g) Wiktor Stroka, syn Andrzeja; 36g) Józef Dambiski, syn Heleny; 37g) Antoni Lichocki, syn Anny; 38g) Leonard Chikoły, syn Wojciecha; 38g) Piotr Kossoba, syn Bazylego; 39g) Józef Orkowski, syn Sylwestra; 39g) Józef Mak, syn Jana; 40g) Piotr Beida, syn Jana; 40g) Gabryel Daba, syn Stefana; 40g) Joachim Kowalski, syn Jana; 41g) Piotr Grabowski, syn Franciszka; 41g) August Daring, syn Karola; 43g) Andrzej Groski, syn Krzeszka; 43g) Michał Kukoński, syn Ignacego; 44g) Józef Speck, syn Andrzeja; 48g) Wincenty Pampuch, syn Andrzeja; 48g) Stanisław Pital, syn Józefa; 49g) Emanuel Jankosi, syn Franciszka; 49g) Szefero Pawelski, syn Jana; 49g) Franciszek Roguowski, syn Aleksandra; 50g) Piotr D. Lewski, syn Stanisława; 50g) Karol Klimadeki, syn Jana; 51g) Antoni Prusowski, syn Walentego; 51g) Jan Grabarski, syn Władysława; 52g) Józefa Ortiz, syn Józefa; 52g) Konrad Kamtowski, syn Marcina; 52g) Antoni Lerichecki, syn Karola. C. d. n.

Ostatnie wiadomosci

SZEFEM sztabu armji polskiej został zamianowany generał Stanisław Haller, dotychczasowy komendant okręgu lwowskiego. Dymisję Piłsudskiego przyjęto.

SEJM polski zatwierdził znaczny p. o. d. a. t. e. k. progresywny gruntowy z posiadanej ziemi.

URODZAJE tego roczne zapowiadają się na ogół dobrze w Europie. W Polsce i w Rumunji będą większe niż średnie a nawet w niektórych okolicach wprost świetne.

DO POLSKI zjechała francuska komisja rolnicza, której przewodniczy był minister rolnictwa Noulens.

ZAMACHY NA ŻOŁNIE. RZY FRANCUSKICH w zajętych obszarach niemieckich nie ustają. W mieście Dortmund zamordowano 2 Francuzów, w Recklinghausen strzelano do straży francuskiej. Stosunki Francuzów z ludnością niem. się zaostrzają; mimo tego każdy przynad musi, że Francuzi postępują bardzo oględnie i po ludzku. Jeżeli sobie przypomnimy, że w takich samych okolicznościach na początku wojny Niemcy wystrzelali w Belgji tysiące bezbronnych kobiet, dzieci, starców i księży katolickich.

Strajk utrzymuje się jeszcze we wielu kopalniach i wernach, z tego powodu odrzucili zupeł-

nie warunki niemieckie nieczytajac ich, nawet rząd francuski. Marka niemiecka spada coraz niżej. Za jednego milrejsa płacą dzisiaj przeszło 13 tysięcy marek niemieckich.

ANGLJA jak i Włochy również odrzucają notę Niemiec, że nie zbliża się nawet do żądań Belgji a nadto Niemcy chcą pokłócić aljantów.

WOJSKO obaliło rząd w Bułgarii i wprowadziło nowy. Zwolennicy dawnego rządu niechęcą się na to zgodzić, chwycili na prowincji za broń i zdaje się, że przyjdzie do nowej wojny między partjami politycznymi w Bułgarii.

KURS PIENIĘŻNY

Funt sterling 45,500. frank francuski 650 rs., lira 770 rs., dolar amerykański 98,700, milrejs portugalski 480 rs., pez argentyński papierowy 35580, złoty 78910, pezo urug. 78330, pezo hiszpańskie 13710, marka niemiecka 13000 za 1\$, marek polskich 7150 za 1\$.

RACHUNKI CZĘŚĆ TRZECIA

Część trzecia jest uzupełnieniem znanych już rachunków części II-giej i III-ciej tegoż autora. Są zastosowane do tutajszych miar, weg i określań w języku portugalskim; tem też różnią się od europejskich podręczników rachunkowych. Tłumacza system metryczny, liczy wieloraki, ułamki, stosunki i proporcje, regule, trzech rachunek procentu, rachunek spółki, porównanie miar metrycznych z miarami starożytnymi brazylijskimi. Rachunki III. zasługują na szczerze uznanie. Coby należał dodać jeszcze, to spis treści, a jeszcze więcej w końcu wytas.

będów; na przypuszczenie tychże, naprowadził nas przypadkowo napotkany bład na stronie 36 n. 95.

Nasiona z Polski.

Kolonieci polscy na każdą wiosnę dużo się nasion warzyw, kapusty, buraków i marchwi i tam dalej. Nie zawsze jednak można dostać dobre nasiona.

Polecamy czytelnikom naszym polski zakład ogrodniczy p. Pawła Nikodema w Kurytybie, który mimo wielkiej trudności, sprowadził nasiona jarzyn wprost z Polski, z najlepszych źródeł. W kurytybskich sklepach polskich można także nabyć owe „Nasiona z Polski“. Są one najlepsze i tańsze.

Rozsadę z owych nasion, piękną i silną, można nabyć wprost u p. Nikodema. Zakład jego mieści się w Kurytybie w pierwszej ulicy na lewo od drogi do Piarsinho i Lamenji, zaraz za cmentarzem miejskim.

Adres dla zamówień przez pocztę: Paulo Nikodem, Rua 10 de Março Nr. 28 Curytyba Parana.

Baczność kupy!!!

Z dniem 1-go lipca b. r. następuje zmiana wszelkich ksiątek kupieckich, z rozporządzenia władzy federalnej. Jest to ksiątka kasowa, kopiodor i inne, które, zawczasu trzeba nabyć celem ich rubrykacji w kolektorach.

Książki powyższe można już nabyć w drukarni i księgarni CEZARA SCHULCA przy ulicy Graciosa nr. 12 i 14 Kurytyba.

TOMASZ MARCELEWICZ, zamieszkały w São Paulo przy ulicy Lopes Chaves N. 55, poszukuje swej siostry MARJANNY MARCELEWICZ, która wyjechała do São Paulo w dniu 16 go kwietnia b. r. z kolonii ESTACAO DO BARRO (Santa Catharina), w towarzystwie ANDRZEJA PAWLAKA, lecz dotychczas nie przybyła na miejsce. Kłoby o niej wiedział lub ona sama zechce zawiadomić o tem Episczukującego pod powyższym adresem.
TOMASZ MARCELEWICZ

Casa NEW-YORK

Pedro B. Harmata

Zawiadamia publiczność i szanownych swoich klientów, że przeniósł swój sklep z ulicy Riachuelo N. 52 na ulicę 15 de Novembro N. 82 powiększwszy przytom znacznie swój skład towarów lokciowych i krótkich.

Nowy wybór

FLANELI wełnianych. AKSAMITÓW, ASTRAKANÓW, TKANIN WEŁNIANYCH na płaszcz i kapy dla dam.

Wielki wybór BARCHANÓW (pellucias). WEŁNIANE I BAWELNIANE MATERJAŁY na ubrania dla męzożny i dam. Dobre, trwałe a tanie!

JEDWAB na suknie. SZALE I CHUSTKI WEŁNIANE na głowę wszelkiego koloru.

POŃCZOCHY I SKARPETKI, KOSZULE, KRAWATY, KAPELUSZE i inne artykuły dla męzczyzn, chłopców i dzieci.

BAJECZNIE NISKIE CENY.

ODWIEDZINY w każdą porę BEZ OBOWIĄZKU KUPOWANIA požądane!

Za bezcen



Płaszcz dla męzczyzn

Płaszcz dla chłopców

Płaszcz dla dam

ODWIEDZIE NAS I PRZEKONAJCIE SIĘ O NASZYCH NISKICH CENACH W

DO LOUVRE

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 - CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: **BANMERCIO** -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrafią weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziała pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, placąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności; walory, polico i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlowych i t. p.

7

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów. WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

"A VENCEDORA"

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam imię jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADECKI - GUARAPUAVA - PARANA

Na kolonji ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

**Najlepszy srodek
od reumatyzmu**

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 - RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 -
81 CURITYBA - PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

40

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Wozniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
w pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwniczo. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwniczą, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wzdle gustu i życzenia.

Prócz obuwniczo najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład potrzebnych gum, farb, sznurowadłów i cholewek.

OBŚLUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM. - FILIĘ NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 81 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

10

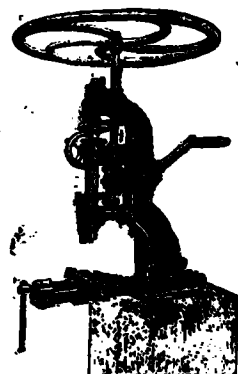
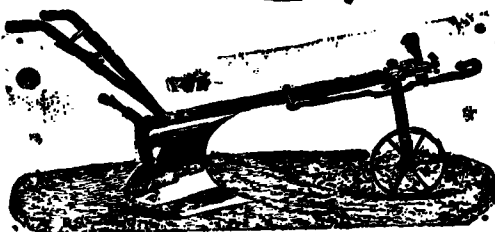
CURITYBA CAIXA POSTAL 140 **Casa Metal** CURITYBA RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI W SZTABACH I W PEWYCH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁ-
GÓW RUDOLF SACK.

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE“

Macieja Otto

Przyjmuje obywateli na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.

CURITYBA - JUVEVE - PARANA.

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16

CURITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitącej kolonji »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalową i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo-Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mata i ziemię uprawną. - KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna. CENY PRZY-
STĘPNE.

Curityba - Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD“!